



Jezus prowadzący nas przez życie

III Niedziela Wielkanocna

Jezus ukazał się znowu nad Morzem Tyberiadzkim. A ukazał się w ten sposób: Byli razem Szymon Piotr, Tomasz, zwany Didymos, Natanael z Kany Galilejskiej, synowie Zebedeusza oraz dwaj inni z Jego uczniów. Szymon Piotr powiedział do nich: Idę łowić ryby. Odpowiedzieli mu: Idziemy i my z tobą. Wyszli więc i wsiedli do łodzi, ale tej nocy nic nie złowili. A gdy ranek zaświtał, Jezus stanął na brzegu. Jednakże uczniowie nie wiedzieli, że to był Jezus. A Jezus rzekł do nich: Dzieci, czy nie macie nic do jedzenia? Odpowiedzieli Mu: Nie. On rzekł do nich: Zarzucicie sieć po prawej stronie łodzi, a znajdziecie. Zarzucili więc i z powodu mnóstwa ryb nie mogli jej wyciągnąć. Powiedział więc do Piotra ów uczeń, którego Jezus miłował: To jest Pan! Szymon Piotr usłyszawszy, że to jest Pan, przywdział na siebie wierzchnią szatę - był bowiem prawie nagi - i rzucił się w morze. Reszta uczniów dobiła łodzią, ciągnąc za sobą sieć z rybami. Od brzegu bowiem nie było daleko - tylko około dwustu łokci. A kiedy zeszli na ląd, ujrzeni żarzące się na ziemi węgle, a na nich ułożoną rybę oraz chleb. Rzekł do nich Jezus: Przyniescie jeszcze ryb, któreście teraz ułowili. Poszedł Szymon Piotr i wyciągnął na brzeg sieć pełną wielkich ryb w liczbie stu pięćdziesięciu trzech. A pomimo tak wielkiej ilości, sieć się nie rozerwała. Rzekł do nich Jezus: Chodźcie, posilcie się! Żaden z uczniów nie odważył się zadać Mu pytania: Kto Ty jesteś? bo wiedzieli, że to jest Pan. A Jezus przyszedł, wziął chleb i podał im - podobnie i rybę. To już trzeci raz, jak Jezus ukazał się uczniom od chwili, gdy zmartwychwstał. A gdy spożyli śniadanie, rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie więcej aniżeli ci? Odpowiedział Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś baranki moje. I znowu, po raz drugi, powiedział do niego: Szymonie, synu Jana, czy miłujesz Mnie? Odparł Mu: Tak, Panie, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego: Paś owce moje. Powiedział mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, czy kochasz Mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Czy kochasz Mnie? I rzekł do Niego: Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię kocham. Rzekł do niego Jezus: Paś owce moje. Zaprawdę, zaprawdę, powiadam ci: Gdy byłeś młodszy, opasywałeś się sam i chodziłeś, gdzie chciałeś. Ale gdy się zestarzejesz, wyciągniesz ręce swoje, a inny cię opasze i poprowadzi, dokąd nie chcesz. To powiedział, aby zaznaczyć, jaką śmiercią uwielbi Boga. A wypowiedziawszy to rzekł do niego: Pójdź za Mną! (J 21,1-19)

Modlitwa przygotowawcza zwyczajna.

Obraz: Wyobraź sobie postać na horyzoncie. Jest ona na tyle daleko, że nie widzisz twarzy, ale zarazem ma w sobie coś znajomego. Czy to sylwetkę, zachowanie, gesty. Gdzieś w głowie świta ci myśl, że wiesz, kim ta postać jest, ale jeszcze nie masz pewności.

Prośba: O otwartość na słowa i gesty Jezusa, przez które przemawia do ciebie w życiu.

1. Codziennosc

Uczniowie wrócili do codziennych zajęć, wrócili do tego, co było ich głównym zajęciem, zanim poznali Jezusa. Ale dlaczego, gdy już spotkali Zmartwychwstałego, nie głoszą tego innym ludziom? Dlaczego, pomimo doświadczenia cudu zmartwychwstania Jezusa, wracają do czasów, zanim Go poznali? Może się to wydawać nielogiczne. Ale czy w życiu każdego chrześcijanina nie dzieje się podobnie? Jak wiele razy spotyka się w swoim życiu Jezusa, a pomimo tego wraca się do pewnych starych na-

wyków, zachowań czy zajęć? Przecież przeżycie rekolekcji, nie gwarantuje, że już nigdy nie zwątpię, nie zgrzeszę.

2. Gesty szczególne

Uczniowie rozpoznają zmartwychwstałego Jezusa po pewnych konkretnych gestach, słowach. Jak spojrzeć na inne spotkania ze Zmartwychwstałym, zobaczymy, że w niektórych sytuacjach było to wypowiedzenie imienia czy gest łamania chleba. A tutaj cudowny połów, który już raz uczniowie doświadczyli. Ważną rzeczą jest spotkać w życiu Jezusa, ale krokiem dalej, jest dostrzeganie drobnych znaków, przez które On do nas przemawia. Do każdego z nas przemówi inny gest, inna sytuacja. Przecież nie każdy rozpoznał by Jezusa po tym, jak się do kogoś zwrócił. Dlatego potrzeba uczenia się dostrzegania w naszym życiu tych gestów Jezusa.

3. Misja

Uczniowie zaczynają głosić Zmartwychwstałego po zesłaniu Ducha Świętego. Ale już teraz Jezus nadaje misję Piotrowi. Może nie wszystko jest dla niego jasne, bo przecież niedawne zaparcie się Jezusa wciąż pozostaje w jego pamięci. W podjęciu misji, którą zleca nam Jezus potrzeba czasu. Powoli podprowadza nas do wypełniania jej. Gdyby uczniowie przy pierwszym spotkaniu Jezusa, usłyszeli, że będą cierpieć z powodu wiary w Niego, to możliwe, że nikt by za Nim nie chciał pójść. Dlatego szukając woli Boga w naszym życiu, trzeba mieć na względzie te wszystkie spotkania, gesty i słowa Jezusa, jakie do nas kierował w naszym życiu.

Rozmowa końcowa: Porozmawiaj z Jezusem jak z przyjacielem, którego znasz, który ciebie inspiruje do działania. Opowiedz mu o najradośniejszych chwilach spędzonych z Nim.

Na zakończenie odmów: Ojcze nasz.